



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

17 kwietnia 2013 r

Video

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W *Credo* znajdujemy stwierdzenie, że Jezus «wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca». Szczytowym momentem ziemskiego życia Jezusa jest wniebowstąpienie, kiedy przechodzi On z tego świata do Ojca i zostaje wywyższony po Jego prawicy. Jakie jest znaczenie tego wydarzenia? Jakie są jego konsekwencje dla naszego życia? Co to znaczy kontemplować Jezusa, który siedzi po prawicy Ojca? Niech naszym przewodnikiem będzie tu ewangelista Łukasz.

Zacznijmy od chwili, w której Jezus postanawia odbyć swoją ostatnią pielgrzymkę do Jerozolimy. Św. Łukasz pisze: «Gdy dopełniały się dni Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jeruzalem» (9, 51). Podczas gdy «wstępuje» do Świętego Miasta, gdzie dokona się Jego «wyjście» z tego życia, Jezus widzi już cel, niebo, lecz wie dobrze, że droga, którą wróci do chwały Ojca, prowadzi przez krzyż, przez posłuszeństwo Bożemu zamysłowi miłości do ludzi. *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi, że «wywyższenie na krzyżu oznacza i zapowiada wywyższenie Wniebowstąpienia» (n. 662). Również dla nas w naszym życiu chrześcijańskim musi być jasne, że wejście do chwały Boga wymaga codziennej wierności Jego woli, również wtedy, kiedy oznacza to konieczność ofiary, niekiedy wymaga zmiany naszych planów. Konkretnie wniebowstąpienie Jezusa dokonało się na Górze Oliwnej, blisko miejsca, gdzie udał się na modlitwę przed męką, by trwać w głębokiej jedności z Ojcem; jeszcze raz widzimy, że modlitwa daje nam łaskę, pozwalającą żyć w wierności wobec Bożego zamysłu.

Na końcu swojej Ewangelii św. Łukasz opowiada o wydarzeniu wniebowstąpienia w sposób

bardzo zwięzły. Jezus wyprowadził uczniów «ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jeruzalem, gdzie stale przebywali w świątyni, (...) błogosławiąc Boga» (24, 50-53); tak mówi św. Łukasz. Chciałbym zwrócić uwagę na dwa elementy tego opowiadania. Przede wszystkim podczas wniebowstąpienia Jezus czyni kapłański gest błogosławieństwa, i z pewnością uczniowie wyrażają swoją wiarę oddając pokłon, klękają z pochyloną głową. To jest pierwsza ważna rzecz: Jezus jest jedynym i odwiecznym Kapłanem, który przez swoją mękę przeszedł przez śmierć i grób, zmartwychwstał i wstąpił do nieba; jest u Boga Ojca, gdzie zawsze wstawia się za nami (por. *Hbr* 9, 24). Jak twierdzi św. Jan w swoim Pierwszym Liście, On jest naszym rzecznikiem: jak pięknie to usłyszeć! Kiedy człowiek zostaje wezwany do sądu lub wytacza komuś sprawę, pierwszą rzeczą, jaką robi, jest szukanie adwokata, który będzie go bronił. My mamy adwokata, który broni nas zawsze, broni nas przed podstępami diabła, broni nas przed nami samymi, przed naszymi grzechami! Drodzy bracia i siostry, mamy tego adwokata: nie bójmy się zwracać do Niego i prosić o przebaczenie, prosić o błogosławieństwo, prosić o miłosierdzie! On przebacza nam zawsze, jest naszym adwokatem: zawsze nas broni! Nie zapominajcie o tym! Wstąpienie Jezusa do nieba pozwala nam zatem poznać tę rzeczywistość, tak bardzo pocieszającą na naszej drodze: w Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku, nasze człowieczeństwo zostało zanesione przed oblicze Boga; On nam otworzył przejście; On jest jak lider grupy wspinaczkowej, który już dotarł na górę i przyciąga nas do siebie, by nas zaprowadzić do Boga. Jeśli powierzamy Jemu nasze życie, jeśli pozwalamy, by On nas prowadził, jesteśmy spokojni, że znajdujemy się w pewnych rękach, w rękach naszego Zbawiciela, naszego adwokata.

Drugi element: św. Łukasz opowiada, że apostołowie, którzy widzieli, jak Jezus wstępował do nieba, wrócili potem do Jerozolimy «z wielką radością». Wydaje się nam to nieco dziwne. Na ogół, kiedy rozstajemy się z naszymi krewnymi, z przyjaciółmi, odjeżdżającymi na zawsze, a zwłaszcza w momencie śmierci, rodzi to w nas naturalny smutek, bo nie będziemy widzieli więcej ich twarzy, nie będziemy słyszeli ich głosu, nie będziemy cieszyli się ich miłością, ich obecnością. Ewangelista natomiast podkreśla głęboką radość apostołów. Jak to możliwe? Jest tak właśnie dlatego, że dzięki spojrzeniu wiary rozumieją oni, że choć Jezus zniknął im z oczu, to pozostaje z nimi na zawsze, nie opuszcza ich i w chwale Ojca wspiera ich, prowadzi i wstawia się za nimi.

Św. Łukasz opowiada o wniebowstąpieniu również na początku *Dziejów Apostolskich*, by podkreślić, że wydarzenie to jest jak ogniwo łańcucha, które łączy i spaja ziemskie życie Jezusa z życiem Kościoła. Tutaj św. Łukasz wspomina również o obłoku, który zabrał Jezusa sprzed oczu uczniów, wpatrujących się w Niego, jak wstępował do Boga (por. *Dz* 1, 9-10). Pojawia się wtedy dwóch mężczyzn w białych szatach, którzy mówią im, by nie stali nieruchomo, zapatrzeni w niebo, lecz umacniali swoje życie i świadectwo pewnością, że Jezus wróci w taki sam sposób, w jaki widzieli Go wstępującego do nieba (por. *Dz* 1, 10-11). Jest to właśnie wezwanie do kontemplacji królestwa Chrystusa, by czerpać z Niego siłę do głoszenia Ewangelii i dawania o niej świadectwa w codziennym życiu: kontemplować i działać, *ora et labora* – uczy św. Benedykt; jedno i drugie

jest potrzebne w naszym życiu chrześcijan.

Drodzy bracia i siostry, wniebowstąpienie nie wskazuje na nieobecność Jezusa, lecz mówi nam, że On żyje pośród nas w nowy sposób; nie jest już w konkretnym miejscu na ziemi, jak był przed wniebowstąpieniem; teraz jest w królestwie Boga, obecny w każdej przestrzeni i czasie, bliski każdego z nas. W naszym życiu nigdy nie jesteśmy sami: mamy tego adwokata, który na nas czeka, broni nas. Nigdy nie jesteśmy sami: Pan ukrzyżowany i zmartwychwstały prowadzi nas; jest z nami wielu braci i sióstr, którzy w ciszy i w ukryciu, w swoim życiu rodzinnym i zawodowym, pośród problemów i trudności, radości i nadziei na co dzień żyją wiarą i razem z nami niosą światu królestwo miłości Boga, w Chrystusie Jezusie zmartwychwstałym, który wstąpił do nieba, jest naszym obrońcą. Dziękuję.

Na zakończenie audyencji Papież pozdrowił po włosku pielgrzymów przybyłych z różnych krajów; do Polaków powiedział:

Witam uczestniczących w tej audyencji Polaków, a szczególnie pielgrzymów z sanktuarium świętego Andrzeja Boboli z Warszawy, przybyłych do Rzymu w 75. rocznicę kanonizacji swego Patrona. Święty Andrzej – kapłan, jezuita, męczennik, jeden z patronów Polski – to wierny świadek Chrystusa. Oddał życie za wiarę, pojednanie braci, zjednoczenie Kościoła. Niech jego wstawiennictwo u Boga wyjedna Kościołowi dar jedności i pokoju. Z serca wam błogosławię.